25 marca 2012
nr 12/1045

GOŚĆ OPOLSKI

krótko

Warsztaty dla rodziców

Wychowanie. Diecezjalna Fundacja Ochrony Życia organizuje bezpłatne warsztaty psychologiczne dla rodziców. Spotkania będą się odbywały raz w tygodniu (w poniedziałki od 18 do 19.30), przez 3 miesiące. Rekrutacja chętnych trwa do końca marca, pierwsze zajęcia odbędą się już na początku kwietnia. Warsztaty są okazją do lepszego zrozumienia i „przepracowania" zachowań, uczuć i problemów, jakie pojawiają się między dziećmi a rodzicami, między dziećmi a środowiskiem zewnętrznym, pomogą również lepiej zrozumieć świat wewnętrzny dziecka. Zapisy telefoniczne pod nr. 77 44 25 550.

Wystawa u franciszkanów w Głubczycach

Kobieta w ciąży

Ciężar? – Nie! **To błogosławieństwo** – odpowiada o. Łazarz Żukowski.

ANNA KWAŚNICKA

– Kobieta spodziewająca się dziecka inaczej patrzy na życie, inaczej się porusza, zmienia swój codzienny rytm. Matka Boża też tego doświadczała – zauważa pomysłodawca wystawy

Maryja przyjęła Jezusa jako błogosławieństwo, nie jako ciężar. Przez 9 miesięcy, nosząc Syna pod sercem, czuła Jego ruchy, Jego kopnięcia. Dokładnie tak, jak każda inna matka doświadczała, jak Jej dziecko rośnie w Niej. Do tego ludzkiego wymiaru macierzyństwa Maryi nawiązał o. Łazarz Żukowski, który zebrał na wystawie 64 fotografie kobiet w stanie błogosławionym. – Część z nich znam z Mateczника, innym błogosławiłem małżeństwa i chrzciłem dzieci. Na zdjęciu jest również moja mama, będąca ze mną w ciąży – opowiada o. Łazarz, podkreślając, że każda kobieta, nosząca pod sercem dziecko, jest piękna. – One cieszą się macierzyństwem – mówi, wskazując na kolejne fotografie. Na niektórych z nich są również ojcowie i rodzeństwo oczekiwanych maluchów. Rodzina! To ona staje się miejscem przychodzenia na świat nowego życia. Taka zwyczajna w swej niezwykłości była również Święta Rodzina z Nazaretu.

Zebrane zdjęcia, wśród których są również wizerunki Matki Bożej brzemiennej z polskich sanktuariów, nie tylko ukazują piękno macierzyństwa, ale również zachęcają do podjęcia duchowej adopcji dzieci zagrożonych. – Każdy, kto podejmie się 9-miesięcznej modlitwy za nienarodzone dziecko, otrzyma maleńkie buciki, które wykonały starsze panie – wyjaśnia o Łazarz.

Wystawa, zatytułowana „Matka Boża Brzemienna i współczesne kobiety w stanie błogosławionym", zainaugurowana została dzień przed uroczystością św. Józefa, bo – jak podkreśla o. Łazarz – św. Józef duchowo adoptował Jezusa, będąc i dziś dla nas wzorem. Po 25 marca zdjęcia będzie można zobaczyć w Muzeum Ziemi Głubczyckiej i w głubczyckim Domu Kultury.

Anna Kwaśnicka

Figura Matki Boskiej Bolesnej wróciła

ANDRZEJ KERNER

Muzeum Śląska Opolskiego. Beata Wewiórka pracuje nad konserwacją rzeźby

Średniowieczna rzeźba Matki Bożej Bolesnej powróciła do Muzeum Śląska Opolskiego i poddawana jest konserwacji. Zakupiona w latach 70. ub. wieku od osoby prywatnej, licząca 1,7 metra figura Maryi przez kilkanaście lat była wypożyczona do muzeum w Kłodzku. Jej konserwacją zajmuje się dr Beata Wewiórka, konserwator z MŚO. – Praca potrwa ponad rok. To nie tylko kwestia sporych ubytków i zniszczenia polichromii. Dużo szkody wyrządziły wielokrotne, niestaranne konserwacje. Mam nadzieję, że uda się przywrócić i wyeksponować walory artystyczne rzeźby – mówi dr Wewiórka. Bezcenna, XIV-wieczna gotycka rzeźba ze Śląska po renowacji znajdzie się na stałej ekspozycji rzeźby średniowiecznej w Muzeum Śląska Opolskiego. ■

Dla ciężko chorych bezdomnych

ANDRZEJ KERNER

Prezes Teresa Rojek na budowie ośrodka

Bielice. Tutejsze Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta obok schroniska dla bezdomnych buduje nowy obiekt, w którym znajdą miejsce najciężej chorzy, leżący w łóżkach bezdomni. – Chcemy im zapewnić godne warunki w ich ostatnich latach, a czasem dniach. Umieścić bezdomnego w jakimkolwiek zakładzie opiekuńczo-leczniczym jest bardzo trudno – tłumaczy potrzebę takiego ośrodka prezes koła Teresa Rojek. Fundusze na budowę pochodzą z zaoszczędzonych środków towarzystwa oraz z hojnego daru anonimowego darczyńcy. W budynku będzie 30 miejsc dla chorych, w pokojach 3–4-osobowych, sala do rehabilitacji, pomieszczenia socjalne, stołówka. Budowę rozpoczęto z końcem września 2011 r. Pani Prezes chce zdążyć z zakończeniem prac do 17 czerwca, kiedy liturgicznie wspominany jest św. Brat Albert. Ma również nadzieję, że uda się podpisać kontrakt z NFZ na opiekę nad chorymi.

Rocznica wyzwolenia

ANDRZEJ KERNER

Pod pomnikiem ofiar obozu złożono kwiaty i zapalono znicze

Łambinowice. 16 marca, w przeddzień 67. rocznicy wyzwolenia Stalagu 344 Lamsdorf, jednego z największych obozów jenieckich II wojny światowej, pod pomnikiem Martyrologii Jeńców Wojennych w Łambinowicach odbyła się uroczystość ku czci ofiar wojny i obozu. Modlitwę ekumeniczną o pokój oraz w intencji zmarłych poprowadzili: ks. Adam Ciosmak, proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Łambinowicach, ks. Marian Niemiec, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu, ks. protodiakon Eugeniusz Cebulski z prawosławnego ordynariatu polowego oraz – po raz pierwszy – imam Ali Abi-Issa z muzułmańskiego centrum kulturalno-oświatowego we Wrocławiu. W nocy przed uroczystościami policja spłoszyła wandali, którzy zdemontowali fragmenty metalowych rzeźb na pomniku. Przez kompleks obozowy Lamsdorf przeszło w czasie II wojny światowej ok. 300 tysięcy żołnierzy z niemal 50 narodów. W styczniu 1945 rozpoczęła się ewakuacja obozu, wyzwolenia doczekało 4 tysiące osób, byli to głównie żołnierze Armii Czerwonej.

Onkologia dłużej czynna

Zdrowie. Wojewódzka Przychodnia Onkologiczna w Opolu przy ul. Katowickiej wydłuża czas pracy. Do tej pory była czynna codziennie w godz. 8–15. Obecnie w nowym pawilonie we wtorki do godz. 18 będą otwarte poradnie: chorób piersi, chirurgii, genetyki, onkologii ogólnej, chemioterapii konsultacyjnej oraz pracownia mammografii. Podczas rejestracji należy okazać dokument tożsamości oraz aktualne potwierdzenie ubezpieczenia zdrowotnego. Skierowanie do lekarza onkologa nie jest wymagane.

Nowi rektorzy PO i UO

Uczelnie. Wybrano nowych rektorów największych opolskich uczelni wyższych. Rektorem Politechniki Opolskiej został prof. Marek Tukiendorf, który był jedynym kandydatem. Zyskał poparcie 81 z 98 elektorów obecnych podczas wyborów. Przeciwko było 9, od głosu wstrzymało się 8. Nowym rektorem Uniwersytetu Opolskiego został prof. Stanisław S. Nicieja (był już rektorem w latach 1996–2002 oraz 2005–2008). Jego kontrkandydatką była obecna rektor UO prof. Krystyna Czaja. W tajnym głosowaniu prof. Nicieja uzyskał 57 głosów, prof. Czaja – 42.

Pożar w wieży

Pietrowice Wielkie. Dwie godziny przed północą Ochotnicza Straż pożarna w Pietrowicach Wielkich została zaalarmowana o pożarze na wieży tamtejszego kościoła pw. Świętych Wita, Modesta i Krescencji. Szybka akcja 3 sekcji pietrowickiej OSP oraz 6 zastępów strażaków z okolicy zdołała ugasić ogień, zanim przeniósł się na dach. Strażacy starali się także poczynić jak najmniej szkód w kościele – spływająca woda była usuwana na bieżąco. Do 6.30 rano czuwali natomiast na miejscu pożaru, który szczęśliwie nie wyrządził wielkich szkód.

ANDRZEJ KERNER

Kościół Świętych Wita, Modesta i Krescencji w Pietrowicach Wielkich

Ruch nie dał rady

Zdzieszowice. Ruch Zdzieszowice, sensacja tegorocznego piłkarskiego Pucharu Polski, jednak uległ w ćwierćfinale na własnym boisku Ruchowi Chorzów. Goście, którzy aktualnie zajmują 3. miejsce w tabeli ekstraklasy, w ciągu ostatnich 20 minut meczu strzelili cztery bramki i odwrócili niepomyślny dla siebie wynik. Drużyna ze Zdzieszowic strzeliła gola (Roland Buchała) już w 9. minucie I połowy i utrzymywała prowadzenie aż do 73 minuty.

GOŚĆ OPOLSKI
opole@gosc.pl
Adres redakcji: 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7–9
telefon/faks (77) 454 64 72
Redagują: Andrzej Kerner – dyrektor oddziału, Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między **Słowami**

Biblia

ks. Tomasz Horak
tohorak@opole.opoka.org.pl

Jota

„Ani jedna jota, ani jedna kreska” – to z Jezusowego Kazania na Górze. Inaczej wyglądają litery naszego alfabetu, inaczej hebrajskiego, inaczej greckiego i tylu innych. Jeszcze inaczej przedstawiają się sprawy zapisu w różnych językach. W języku polskim trudnością dla obcokrajowców są znaki „z ogonkami” oraz dwuznaki. Nas zaskakuje w języku hebrajskim możliwość opuszczania samogłosek. Współcześnie stosowane jest to w tytułach. Hebrajczyk doskonale rozumie taki napis. Inna jest bowiem „filozofia” języka i związana z tym funkcjonalność zapisu. Upraszczając można powiedzieć, że w językach semickich podstawowe znaczenie słowa jest zawarte w trójspółgłoskowym rdzeniu. Samogłoski są dodane do spółgłosek, dochodzą przed- i przyrostki. Graficznie najmniejszym znakiem spółgłoski jest właśnie „jota”, odpowiednik naszego „j”. Jest zabawnie zawieszona na wysokości górnej krawędzi innych znaków i bardzo mała. Samogłoski są zapisywane w postaci kreseczek i kropek pod (nad) spółgłoskami. Nie mówiąc o tym, że pisze się i czyta od prawej do lewej. Zatem zwrot „ani jedna jota, ani jedna kreska” należałoby przełożyć „ani najmniejsza literka, ani jeden znaczek”.

Otwórz:
Mt 5, 18.

ANDRZEJ KERNER

Nasza redakcja mieści się przy ul. Koraszewskiego

20 lat „Gościa Opolskiego”

Toast jubileuszowy

Dziękujemy Czytelnikom za wierne trwanie przy „Gościu” – także opolskim. Dziękujemy wszystkim, którzy swoją współpracą pomagają redagować nasze strony.

Dwudziestego drugiego marca 1992 r., czyli 20 lat temu, ukazał się pierwszy numer opolskiego „Gościa Niedzielnego”. Cały „Gość” wyglądał wtedy inaczej. Bo to i papier inny, i drukarnia, i cała redakcyjna machina inaczej funkcjonowała. Nie wspomnę o technicznych możliwościach przekazu danych – zarówno tekstu, jak i zdjęć. Była jednak ogromna potrzeba takich lokalnych stron w „Gościu Niedzielnym”. Żyjemy w czasach coraz szybciej pozyskiwanych, przekazywanych i oczekiwanych wiadomości. I tych z najbliższej i nieco dalszej okolicy. Potrzebne więc takie zwierciadło, w którym można by zobaczyć parafie, wiernych, biskupów, księży, zakonnice. Na opolskich stronach tworzyły się pewne tradycje, dziennikarski obyczaj, redaktorzy szybko wciągnęli się w rytm zarówno życia opolskiej diecezji, jak i nieubłagany rytm produkcji kolejnych numerów.

Pierwszym odpowiedzialnym z ramienia diecezji za mutację był ks. Jan Kopiec – przed dwudziestu laty jeszcze nie biskup. Później także ks. Gerard Strzeduła. Od początku opolską edycję „Gościa” redaguje red. Teresa Sienkiewicz-Miś. Przez lata mutacji szefował ks. Zbigniew Zalewski. Od lat pracuje i obecnie kieruje oddziałem red. Andrzej Kerner. Z czasem współpracownikiem, wreszcie asystentem kościelnym został niżej podpisany. I jak nie wspomnieć naszej najmłodszej red. Anny Kwaśnickiej. Grono autorów tekstów, relacji, reportaży, zdjęć jest o wiele większe i nie sposób całej listy nie tylko tu zamieścić, ale podejrzewam, że trudno by ją było nawet sporządzić.

Wspomniałem potrzebę medialnego zwierciadła. Czy „Opolski Gość” tę rolę spełnia? Zdecydowanie tak. Czy nie potrzeba by było czegoś więcej? Odpowiem podobnie: tak. Czasem wzdychamy: więcej miejsca. To pociąga za sobą inne westchnienie: więcej dziennikarzy i korespondentów. Tego nie zmienimy, bo jesteśmy częścią ogólnopolskiego tygodnika. I dobrze – bo dzięki temu zyskujemy szersze spojrzenie na wiele innych spraw i tematów. Czytelnik otrzymuje nie tylko lokalne informacje i komentarze, ale teksty, wywiady, reportaże, jakich lokalna gazeta w żaden sposób sama zrealizować nie jest w stanie. Ważnym elementem kolejnych numerów OGoNa (tak żartobliwie nazywamy naszą mutację) są reportaże parafialne; zwały się przez wiele lat „Panoramą Parafii”. Prawie wszystkie parafie doczekały się omówienia. A jeśli których brakło – to z przyczyn od redakcji niezależnych.

Dziękujemy Czytelnikom za wierne trwanie przy „Gościu” – także Opolskim. Dziękujemy wszystkim, którzy swoją współpracą pomagają redagować nasze strony. A dobry Bóg niech wciąż błogosławi temu dziełu! **Ks. Tomasz Horak**

REKLAMA

ZAPRASZAMY NA PIELGRZYMKOWY SZLAK

AKTUALNE PROPOZYCJE WYJAZDÓW

WŁOCHY 23.06-3.07
Pielgrzymka na uroczystość przyjęcia paliusza przez Metropolitę Katowickiego.
WŁOCHY 19-29.06
SANKTUARIA LITWY I POLSKI 28.05-1.06
SANKTUARIA EUROPY 5-19.07
UKRAINA-RUMUNIA 30.06-10.07
RUMUNIA-BUŁGARIA 1-12.07
NORWEGIA 7-14.08
LAZUROWE WYBRZEŻE-PROWANSJA 3-10.09
SYCYLIA 15-22.05
FATIMA-SANTIAGO DE COMPOSTELA 11-17.09
WŁOCHY 29.04-6.05
ZIEMIA ŚWIĘTA wrzesień, październik 2012

ORGANIZUJEMY PIELGRZYMKI NA ZAMÓWIENIE

www.mistral.com.pl, mistral@mistral.com.pl
ul. Kochanowskiego 4, Katowice
tel. 32 201 32 08, 32 251 38 54
Biuro Turystyczne mistral

Ogród i grób

ZNAKI. Te miejsca powstawały, **by karmić naszą wiarę obrazami męki i śmierci Chrystusa.**

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ KERNER
andrzej.kerner@gosc.pl

W porównaniu z innymi, zabytkowymi wnętrzami kościołów i kaplic Głogówka, zdobionymi mistrzowskimi dłońmi Sebastiniego i Schuberta, to wypada raczej mizernie. Nie ma w sobie nic z artystycznego powabu rzeźb i fresków przyciągających wzrok w kościele św. Bartłomieja czy też zdobiących kościół franciszkanów ze sławną „Loretką" wewnątrz. A jednak jest w kaplicy Grobu Pańskiego w Głogówku coś niepowtarzalnego.

Kopie Grobu Chrystusa

Niewielka kaplica stoi przy ul. Zamkowej, między zamkiem a klasztorem franciszkanów. Ufundował ją w 1634 r. hrabia Jerzy III Oppersdorff. Została zbudowana na wzór kaplicy Grobu Bożego z jerozolimskiej bazyliki. Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej budziło tak wielkie pragnienie odtworzenia miejsc życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, że kopie Grobu Świętego powstawały w Europie już w pierwszych wiekach. Najstarsza znana kopia, miniaturowa, bo w stosunku do ówczesnego oryginału zmniejszona pięciokrotnie, znajduje się w muzeum w Narbonne i pochodzi z V wieku. Pierwsze znane dziś budowle – kopie Grobu Pańskiego pojawiły się w IX wieku. Vienne, Paderborn, Piacenza, Akwilea, Mediolan, Reims, Bolonia i Eichstatt – to najsłynniejsze z nich. Także na terenie Polski powstawały kaplice Grobu Pańskiego, które zachowały się do dzisiaj – jak chociażby w Zgorzelcu, Żaganiu czy w Potępie (niedaleko Lublińca). Oczywiście kaplice Grobu budowano również tam, gdzie powstawały całe założenia kalwaryjskie mające w zamyśle jak najwierniej odtworzyć jerozolimską topografię Pasji Chrystusa. Do takich należy kaplica Grobu Świętego na annogórskiej kalwarii. Z kolei w nyskim kościele śś. Piotra i Pawła, zbudowanym przez zakon bożogrobców, w jednej z kaplic bocznych – zgodnie z charyzmatem zakonu – także odtworzono Grób Pański. Interesująca jest historia kaplicy Grobu Pańskiego w kościele w Bieńkowicach. W połowie XIX wieku pięciu mieszkańców wybrało się w 6-tygodniową pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Tak byli zafascynowani tym, co zobaczyli w Jerozolimie, że po powrocie przekonali proboszcza do wybudowania w kościele stałej kaplicy na wzór Grobu Bożego. Do dziś w nocy z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę czuwają przy niej wierni, a kaplica jest otwarta przez oktawę wielkanocną.

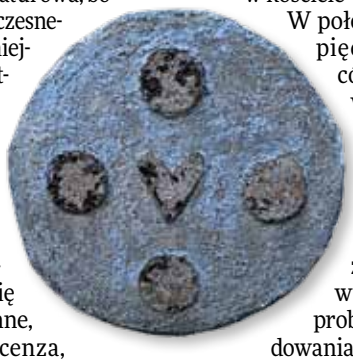

W komorze grobowej

Kaplica Grobu Pańskiego w Głogówku otwarta jest natomiast codziennie przez cały rok.

W głogóweckim grobie Chrystusa
POWYŻEJ: **III stacja drogi krzyżowej z kościoła w Babicach (fragment)**
POWYŻEJ PO LEWEJ: **Fragment Ogrodu Oliwnego z Makowa**
PO LEWEJ: **Znaki ran Chrystusa na ścianie kaplicy Bożego Grobu**

Zanim wejdziemy do jej wnętrza, trzeba zwrócić uwagę na znajdujący się na prawo od drzwi okrąg z wykonanym metodą podobną do sgraffito symbolem pięciu ran Chrystusa. Pobożni wierni odwiedzający tę kaplicę dotykają tego znaku. Kaplica składa się z dwóch pomieszczeń. Pierwsze, Przedsionek Anioła, z prostopadłościenną murowaną bryłą zawierającą – we-

O. Bartosz Pawłowski OFMConv przy wejściu do grobu Pańskiego w Głogówku

NA DOLE: „Jezus umiera na krzyżu” – stacja XII malowana na blasze

dle przekazów – kamień przywieziony z jerozolimskiej Kalwarii. Niektórzy z czcią go całują. Na ścianach obok krzyża umieszczone są narzędzia męki Chrystusa – bicz, obcęgi, drabinka i żerdź. Pod krzyżem miejsce, gdzie wierni zostawiają małe krzyżyki jako wota. Trzeba mocno się nagimnastykować – przejść w kucki lub na kolanach – by wejść do drugiego, ciaśniejszego pomieszczenia. To komora grobowa, gdzie w kamiennej niszy położona jest barokowa figura zmarłego Pana. Powyżej półka z kwiatami i malowany olejem na desce obraz aniołów nad pustym grobem. Naprzeciw niszy z figurą stoi ławeczka. Można usiąść i zapalić światło w grobie. Można pozostać w ciemności. Można uklęknąć na kamiennym stopniu przy niszy grobowej z figurą Chrystusa. I choć ani figura, ani obraz nie roszczą sobie pretensji do miana arcydzieł, to wrażenie jest niesamowite. – Niskie wejście i grób są bardzo podobne do tych w bazylice jerozolimskiej – mówi o. Bartosz Pawłowski OFMConv, magister prenowicjatu franciszkanów z Głogówka, którzy opiekują się kaplicą. Może podobieństwo do jerozolimskiego oryginału, może poczucie zamknięcia w niewielkiej, grobowej przestrzeni połączone ze świadomością obietnicy, jaka popłynęła z jerozolimskiego pustego grobu, a może sprawia to jeszcze jakaś inna przyczyna – po prostu warto tam wejść i pozostać samemu przez chwilę. W grobie.

Makowskie Getsemani

Częściej niż kaplice Grobu Pańskiego spotkamy w naszych parafiach grupy figuralne ilustrujące czuwanie Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym i śpiących apostołów. Jeden z tych Ogrójców, które zazwyczaj zajmują przestrzeń w otoczeniu kościoła (np. w Rzymkowicach, Kuniowie, Długomiłowicach) ma oryginalną lokalizację. W południowej ścianie kościoła św. Jana Chrzciciela w Makowie (dekanat Pietrowice Wielkie) między kruchtą a zakrystią jest oszklona kaplica zewnętrzna ze sceną z Ogrodu Oliwnego. Ufundowali ją Franciszek i Antonia Hermetowie w 1905 r. W szybach oddzielających makowski Ogrójec od przechodniów odbijają się krzyże grobów otaczających kościół i światło słoneczne. Anioł przynoszący Chrystusowi kielich męki staje się chwilami świetlistym aniołem zmartwychwstania, a nagrobki makowskich parafian wkomponowują się w panoramę Jerozolimy – miasta świętego, w którym na końcu czasów zgromadzą się wszystkie narody.

Chłopczyk z gwoździem

W tysiącach można liczyć krzyże przydrożne, na których widzimy figurę umierającego Zbawiciela, a w każdym kościele są obrazy czy płaskorzeźby drogi krzyżowej. Często mijam je wzrokiem raczej bezrefleksyjnie, przyzwyczajony do schematycznych przedstawień. Tylko niekiedy wytrąci mnie z bezmyślnej obserwacji jakiś szczegół. Na przykład chłopczyk niosący duży gwóźdź i wiklinowy koszyk przykryty serwetą na obrazie stacji „I upadku” w kościele w Babicach. Obraz namalowany po wojnie ręką domorosłego artysty nie jest oczywiście wielkim dziełem artystycznym, ale intryguje. Po co autor dodał do tradycyjnego przedstawienia III stacji drogi krzyżowej chłopczyka w czerwonej czapeczce idącego obok Chrystusa? Na kogo malec kieruje swoje spojrzenie? Jezus z obrazu patrzy na nas, żołnierze rzymscy patrzą na skazańca, a chłopiec duże oczy kieruje w bok, w górę. Czy w ogóle obchodzi go to, co się wokół niego dzieje?

Być może trochę spowszedniały nam znaki i obrazy z życia Jezusa. Ale z drugiej strony: czy naprawdę można się przyzwyczaić do wiadomości, że w Jerozolimie, po tragicznych wydarzeniach i okrutnej śmierci, wędrowny kaznodzieja z Nazaretu wstał z grobu i pozostawił go pustym? ■

O wartości kształcenia muzycznego

Wrażliwość na piękno a pobożność

Z **księdzem dr. hab. Grzegorzem Poźniakiem,** dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Muzyki Kościelnej, rozmawia Anna Kwaśnicka.

ANNA KWAŚNICKA

W szkole organistowskiej uczą dobrze muzykować

ANNA KWAŚNICKA: W kwietniu ub.r. bp Andrzej Czaja erygował Diecezjalny Instytut Muzyki Kościelnej. Co ta decyzja oznaczała dla szkoły organistowskiej?

KS. GRZEGORZ POŹNIAK: – Zmieniły się ramy prawne naszego działania, gdyż po raz pierwszy w historii diecezji szkoła organistowska otrzymała własną osobowość prawną. Od 2003 roku korzystaliśmy z osobowości prawnej Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim. W moim odczuciu to niezwykle ważny krok, gdyż dzięki niemu kształcenie, które prowadzimy od blisko 40 lat, uzyskało bardzo dobre umocowanie prawne. Jednocześnie szkoła organistowska diecezji opolskiej zachowała pełną autonomię w sferze sposobu nauczania i realizacji programu. Oczywiście DIMK, tak jak dotychczas Studium Muzyki Kościelnej, zajmuje się także animowaniem życia muzycznego diecezji opolskiej.

Jakie kierunki szkoła proponuje?

– Do tej pory funkcjonowały dwa: organista i prowadzenie zespołów śpiewaczych. Na chwilę obecną przerwaliśmy kształcenie na tym drugim kierunku, ale mamy zamiar do niego powrócić. Zależy nam na tym, ponieważ dotychczasowi absolwenci bardzo dobrze wpisali się w krajobraz muzyczny diecezji opolskiej i gliwickiej. Prowadzą zespoły, które śpiewają na wysokim poziomie. Natomiast obecnie w szkole uczy się 100 organistów i pracuje 25 nauczycieli. Warunki do nauki są profesjonalne. Sale do ćwiczeń indywidualnych mieszczą się w budynku przy ul. Kominka 1, a 3 sale wykładowe w gmachu Wydziału Teologicznego UO. Posiadamy 4 instrumenty organowe piszczałkowe oraz 4 elektroniczne, a każda sala wyposażona jest również w pianino. W ostatnim czasie zakupiliśmy klawesyn oraz nowy fortepian do kameralnej sali koncertowej. Posiadamy bogatą bibliotekę muzykaliów i płytotekę.

Do kogo skierowana jest oferta szkoły? Do młodych ludzi?

– Tak, ale to absolutnie nie jest reguła wykluczająca. Uczy się u nas wiele osób starszych. Górnej granicy wieku nie ma, a dolną określam tak: ważne, żeby uczeń umiał w miarę sprawnie notować i by nogami dosięgał do pedałów instrumentu. Zachęcam każdego, by spróbował zmierzyć się z muzyką, której nauka jest fantastyczną przygodą. Dzięki muzyce zyskujemy wrażliwość, tworzymy piękno, śpiewając w chórze odczuwamy, czym jest wspólnota. Oczywiście muzyka kościelna to coś więcej. Chcemy, aby nasi absolwenci pełnili piękną posługę muzyka kościelnego. Jak ksiądz służy ołtarzowi z jednej strony, tak muzyk kościelny służy z tej drugiej.

By zostać muzykiem kościelnym, trzeba ukończyć szkołę?

– Często mówi się, że kto śpiewa, ten dwa razy się modli. Natomiast tak naprawdę ta sentencja brzmi: „Kto dobrze śpiewa, ten dwa razy się modli”. Słowo „dobrze” wydaje się kluczowe. W naszej szkole zmierzamy do tego, by nauczyć dobrze muzykować. Nieraz po dwóch lekcjach wydaje się komuś, że świetnie opanował muzykę, tymczasem muzyka jest trudna, wymaga poświęcenia czasu i energii. Dopiero kiedy dochodzi się do pewnego poziomu umiejętności, muzyka okazuje się wspaniałą przygodą, daje człowiekowi wielką satysfakcję, wrażliwość na piękno, a w muzyce kościelnej jeszcze coś więcej – daje pobożność. A wracając do pytania. Biskupi w Polsce wyróżnili trzy kategorie muzyków kościelnych: muzyk z wyższym wykształceniem muzycznym, muzyk ze średnim wykształceniem muzycznym, a trzecia kategoria mówi o podstawowych umiejętnościach muzyczno-liturgicznych. Wszystkie trzy kategorie można uzyskać w diecezji opolskiej. Pierwszą na muzykologii, którą od dwóch lat prowadzimy na Wydziale Teologicznym UO, a drugą w szkole organistowskiej.

A trzecią kategorię?

– Aby ją otrzymać, nie trzeba skończyć żadnej szkoły, natomiast trzeba wykazać się umiejętnością akompaniamentu muzyczno-liturgicznego i podstawową wiedzą liturgiczną. By otrzymać świadectwo umiejętności muzyczno-liturgicznych, wystarczy zgłosić się we wrześniu do naszej szkoły i przystąpić do egzaminu. Zachęcam do tego, bo to pomaga uporządkować całość muzyki kościelnej w diecezji opolskiej.

Dlaczego muzyka w Kościele jest tak ważna?

– Na tym świecie nie ma ważniejszej modlitwy od Mszy świętej. Dlatego musimy podjąć wysiłek, by była możliwie najpiękniej sprawowana, a jednym z wymiarów piękna w jej sprawowaniu jest właśnie muzyka. Niektórym osobom wydaje się, że nawet nikła umiejętność grania wystarcza, by zasiąść do kontuaru organów podczas Mszy św. Tymczasem najważniejszej modlitwie musimy dać jakość. Chcę podkreślić, że z wielkim szacunkiem podchodzę do organistów, którzy przez wiele lat służą w swoich parafialnych kościołach, nie mając przygotowania. Sami zdobywali wiedzę o liturgii, sami nauczyli się grać. Tych osób nikt nigdy nie będzie dyskwalifikował, bo miarą ich bycia na właściwym miejscu, jest wieloletnia posługa. Ale jednocześnie musimy być świadomi, że dzisiejsze czasy są czasami profesjonalizmu i ktokolwiek się do czegoś zabiera, musi być dobrze przygotowany.

Słuch, poczucie rytmu – można się tego nauczyć? Czy z tymi umiejętnościami trzeba przyjść na egzamin wstępny?

– Młodzież jest dzisiaj nieumuzykalniona i nierozśpiewana, ale unikamy na egzaminie wstępnym pochopnych dyskwalifikacji. Mógłbym wskazać szereg przypadków, że pomyliliśmy się, zakładając, że ktoś będzie miał poważne kłopoty w naszej szkole, a okazało się, że wyrósł na bardzo dobrego muzyka. Egzaminy, które tradycyjnie odbywają się w pierwszą sobotę wakacji i w pierwszą sobotę września, są po to, by rozeznać możliwości.

Więcej o kształceniu: www.diecezja.opole.pl/SMK

ZDJĘCIA ANNA KWAŚNICKA

Uczestniczki kursu z uwagą słuchały konferencji prowadzonych przez siostry zakonne, animatorki i diecezjalnego duszpasterza

Formacja, modlitwa i warsztaty

Ta, która porusza

W pierwszym etapie kursu dla animatorek wspólnot Dzieci Maryi **wzięły udział 52 dziewczyny z 15 parafii.**

W jednej sali warsztaty liturgiczne. Ks. Mariusz Sobek opowiada o kolorach ornatów i ich symbolice, księgach liturgicznych czy podziale roku kościelnego. W kaplicy s. Tobiasza prezentuje śpiewniki pieśni religijnych, wyjaśnia, które utwory mogą być wykorzystane podczas Mszy św., a które nie, a także sięgając po gitarę, zachęca do wspólnego śpiewu. Piętro wyżej w sali konferencyjnej animatorki Ola i Dominika prowadzą spotkanie, na którym omawiają, jak powinna przebiegać zbiórka Dzieci Maryi. Po obiedzie kolejne warsztaty. Tym razem prowadzi s. Leonia. Zachęca dziewczęta do zastanowienia się nad tym, jaki cel przyświeca naszemu życiu i jak w związku z tym powinna zachowywać się marianka, a więc dziewczyna, która wzór czerpie z Maryi, Służebnicy Pańskiej. – Będąc dzieckiem Maryi, wiesz, że idąc do kina, wybierzesz taki film, który prowadzi cię do celu, do Jezusa. Sięgając po książkę – również. Nie czytasz tego, co do celu nie prowadzi. Jednak najtrudniej jest być dzieckiem Maryi w domu, wypełniając swoje obowiązki. Ale pamiętajcie, jeśli w domu nie będziecie czerpały wzoru z Maryi, to żadna z was marianka – przestrzegała s. Leonia. Dzień wcześniej s. Amata poprowadziła szkołę psychologii, a potem do późnych godzin nocnych indywidualnie rozmawiała z dziewczętami, bo chętnych było wiele.

– Za każdym razem, gdy uczestniczę w spotkaniach z Dziećmi Maryi, zastanawiam się, gdzie takie wspaniałe dziewczyny się uchowały. Gdy wchodzi się do gimnazjum, to wydaje się, że młodych osób żyjących wiarą już nie ma. A jednak są – cieszy się s. Leonia. Od piątkowego popołudnia do niedzielnego obiadu był czas i na film pt. „Szkoła uczuć”, i na pogodny wieczór, i na wspólną modlitwę. Trzydniowe spotkanie o charakterze nie tylko szkoleniowym, ale także modlitewnym i formacyjnym, które odbyło się w Diecezjalnym Domu Formacyjnym w Raciborzu-Miedoni, to pierwszy etap Diecezjalnego Kursu Animatorskiego. Kolejne spotkania to rekolekcje letnie w klasztorze franciszkańskim w Głogówku i finałowe spotkanie w leśnickiej Betanii u sióstr służebniczek. Będzie szkoła biblijna, szkoła dogmatyczna czy szkoła dydaktyczna. Kursantki, które ukończą cały cykl spotkań, otrzymają świadectwo.

Kim jest animatorka we wspólnocie Dzieci Maryi? – *Animus* z łac. znaczy poruszać, zatem animatorka to osoba, która porusza. Nie jest to liderka czy szefowa, bo wspólnotami opiekują się księża, siostry zakonne, coraz częściej również osoby świeckie, np. katechetki, ale jest osobą, która animuje i pomaga opiekunowi grupy – wyjaśnia s. Leonia. Jak to w praktyce wygląda? Oczywiście wszystko zależy od specyfiki parafii. Gdy marianek jest dużo, to zbiórki odbywają się z podziałem na grupy wiekowe, a wtedy animatorka może prowadzić spotkania z młodszymi dziewczętami czy przygotować kandydatki. Ale animatorki także włączają się w organizację spotkań opłatkowych, przyszykują salę, a potem posprzątają, włączają się w przygotowanie uroczystości, nabożeństw, przedstawień, a w czasie pielgrzymek zabezpieczają tyły – po prostu są niezbędną pomocą dla księży i sióstr zakonnych. – Bycie animatorką owocuje w przyszłości. Patrząc na to, w jakim miejscu teraz jestem, czym się zajmuję, myślę, że to wynik tego, że od szkoły podstawowej byłam Dzieckiem Maryi, z czasem podejmując coraz większą odpowiedzialność we wspólnocie – wyjaśnia Ola, która współprowadziła warsztaty w Miedoni, a na co dzień jest nauczycielką.

– Wychodząc z inicjatywą zorganizowania diecezjalnego kursu, chcieliśmy, by w parafiach było coraz więcej dziewcząt, które pomogą księżom i siostrom zakonnym prowadzącym wspólnoty. Opiekun grupy nie musi wszystkiego dopilnować sam, mamy nadzieję, że animatorki okażą się im pomocą – podkreśla ks. Mariusz Sobek, diecezjalny duszpasterz Dzieci Maryi. **Anna Kwaśnicka**

R E K L A M A

Plus radio
107,9 FM OPOLE
www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383

opowieści

S. Dolores Dorota Zok SSpS
dorkazok@gmail.com

Najpiękniejsza rzecz

Jeden z katechistów opowiedział na spotkaniu ciekawą historię.
W dawnych czasach był król, który bardzo chciał się dowiedzieć, co jest najpiękniejszą rzeczą w jego królestwie. Sam nie mógł się swobodnie poruszać, wysłał więc swojego doradcę.
Ten długo chodził po miastach i wioskach, od domu do domu...
Aż w końcu wrócił z pustymi rękami.
Król był trochę rozczarowany, ale cierpliwie czekał na odpowiedź doradcy.
Ten uklęknął spokojnie przed swoim panem i zaczął: – Panie mój i królu, rozmawiałem z wieloma ludźmi mądrymi, przeszedłem twoje królestwo wzdłuż i wszerz, odwiedziłem wiele domów, ale odpowiedź mam tylko jedną. Najgorszą rzeczą na tym świecie jest nasz ludzki język. Bo nasze słowa codziennie niszczą ludzi, prowokują wojny, szerzą kłamstwo, oczerniają innych, źle im życzą, zazdroszczą. Gdziekolwiek zawędrowałem, wszędzie zauważałem to samo: że powodem największych problemów w twoim królestwie jest nasz ludzki język, który codziennie wyrządza tyle zła człowiekowi niewinnemu.
Ale znalazłem też najpiękniejszą rzecz – kontynuował królewski doradca – to ten sam ludzki język, który codziennie wnosi wiele dobra, miłości, zgody, łagodzi konflikty, pociesza innych, mówi prawdę! Ten sam język, który potrafi wyrządzać tyle zła, jest także najpiękniejszą rzeczą na tym świecie: źródłem miłości, pokoju i... Boga.
Tylko że wybór tego, w jaki sposób użyjemy języka, zależy od ludzkiego serca, od każdego człowieka, codziennie na nowo.
W Afryce ludzie, kiedy się spotykają, głównie tańczą, śpiewają, cieszą się dobrym jedzeniem. Często nie pada wiele słów, bo one tak mało wyrażają...
Katechista powiedział nam, że ta historia jest znana w jego wiosce i każdy wie, że złe słowo przynosi cierpienie. Może nie dziś, ani jutro, ale przyniesie na pewno i będzie następnym gwoździem w KRZYŻU ZBAWICIELA. Ale dobre słowo potrafi zamienić łzy w taniec, który w Afryce trwa od rana do nocy. Taniec, który wyraża to, czego słowa nie potrafią. Takiego tańca, bez słów, Afryka uczy nas codziennie... ■

zaproszenia

Wielkopostny wykład otwarty

Opole. 31 marca, godz. 17 (aula Muzeum Diecezjalnego). Temat wykładu: „Co z wiarą w Europie XXI wieku?”. W dyskusji udział biorą: prof. dr hab. Jurij Babinow (sytuacja na Wschodzie), ks. prof. dr hab. Stanisław Rabiej (sytuacja w Polsce), ks. dr hab. Marcin Worbs, prof. UO (sytuacja na Zachodzie).

Noc Konfesjonałów

Głogówek. Ojcowie franciszkanie zapraszają **31 marca** do sanktuarium MB Loretańskiej na Noc Konfesjonałów. Rozpocznie się o godz. 19 nabożeństwem pokutnym, o godz. 20 do zebranych będzie mówił red. Tomasz Terlikowski (świadectwo). O godz. 21 rozpocznie się wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu, a o 22 – „Nikodem nocą”, czyli możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty i rozmowy z kapłanem. Od północy do godz. 7 rano w niedzielę w kościele św. Franciszka będzie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu.

Rekolekcje rodzinne

Rusocin. Księża józefici serdecznie zapraszają małżeństwa wraz z dziećmi na zjazdy rodzinne w domu św. Józefa. Rekolekcje odbędą się **od 4 do 6 maja.** Bliższych informacje udziela ks. Roman Westwal, tel.: 774336256 lub e-mail: rusocinosj@wp.pl. ■

Światowy Dzień Młodzieży w diecezji opolskiej

Niedziela Palmowa Młodych

ANDRZEJ KERNER

Droga Krzyżowa podczas uroczystości Niedzieli Palmowej Młodych w Kluczborku

W rejonach duszpasterskich diecezji opolskiej od piątku (30 marca) do Niedzieli Palmowej (1 kwietnia) odbędą się spotkania i celebracje z udziałem księży biskupów. Tegorocznym tematem przewodnim uroczystości jest tytuł papieskiego orędzia z okazji Światowego Dnia Młodzieży „Radujcie się zawsze w Panu”.

Program:
Kluczbork – 30 marca (piątek), kościół MBWW,
19.00 – spektakl teatralny „Obok Golgoty”
19.30 – Msza św. – przewodniczy bp Andrzej Czaja
Opole – 31 marca (sobota), katedra
15.30 – spotkanie bp. Andrzeja Czai z młodzieżą
17.00 – Msza św. – przewodniczy bp Andrzej Czaja
Racibórz – 31 marca (sobota), kościół Matki Bożej
19.00 – uroczystości przewodniczy bp Paweł Stobrawa
Kędzierzyn-Koźle – 1 kwietnia (niedziela), kościół św. Eugeniusza de Mazenod
16.30 – rozpoczęcie spotkania
17.00 – Msza św. – przewodniczy bp Paweł Stobrawa
Nysa – 1 kwietnia (niedziela), Rynek Solny
15.00 – procesja ze sztandarami młodzieży z dekanatów
15.45 – spektakl Teatru A
16.30 – Gorzkie Żale ze słowem bp. Andrzeja Czai

W ramach Światowego Dnia Młodzieży ks. Marcin Utzig, dekanalny duszpasterz młodzieży dekanatu Koźle, zaprasza w sobotę 31 marca na koncert zespołu Full Power Spirit. Koźle, kościół Wniebowzięcia NMP, godz. 19.30. ■